

Quo vadis homo-sapiens ?

15 lutego 2015

Na wstępie zaznaczę, iż poniższa analiza nie jest wynikiem wykonania komputerowego modelu życia i przeprowadzenia miliardów symulacji działania społeczeństwa na dużych danych, a jedynie taki sposób podejścia do analizy byłby w pełni wiarygodny.

Ze względu na powyższy fakt poniższą analizę należy traktować jedynie jako usystematyzowaną wizję autora opartej na jego wiedzy na temat możliwej drogi rozwoju społeczeństwa.

Ewolucja gatunku homo-sapiens znajduje się obecnie w bardzo ciekawym punkcie. Przez ostatnie kilkadziesiąt tysięcy lat gatunek ten przeszedł z gatunku o strukturze małych, ale licznych stad, do gatunku o strukturze dużych zhierarchizowanych społeczeństw.

Gatunek homo-sapiens w ostatnich kilkudziesięciu tysiącach lat budował hierarchiczne struktury społeczne oparte głównie na przymusie bezpośrednim i wspieranych religiami oraz systemami posiadania/finansowymi. Konkurencja pomiędzy społeczeństwami odbywała się głównie dzięki mechanizmowi wojen, które predysponowały społeczeństwa lepiej zorganizowany, a także najczęściej społeczeństwa większe.

Aby móc spróbować przewidzieć jak będzie przebiegała dalsza ewolucja gatunku homo-sapiens trzeba najpierw zrozumieć sam mechanizm ewolucji.

Wg Darwina każda istota żywa dąży do przedłużenia swojego gatunku.

W oparciu o wiedzę z poziomu genetyki i memetyki podstawowy aksjomat ewolucji można dziś zdefiniować znacznie precyzyjniej niż zrobił to Darwin:

„każda istota żywa dąży do możliwie największego zwiększenia szans istnienia jak największej części informacji posiadanych we własnych dna/rna oraz mózgu (o ile oczywiście ta istota żywa posiada mózg) w jak najdłuższym czasie, a najlepiej w czasie nieskończonym”.

Pomijając problematykę „końca wszechświata” łatwo matematycznie udowodnić, iż aby powyższy cel istnienia informacji w czasie nieskończonym był realizowany (szanse jego osiągnięcia były różne od 0) cała ludzkość musi się stabilnie i szybko rozwijać czyli ciągle zmniejszać szanse wyginięcia całego gatunku homo-sapiens.

Co konkretnie kryje się pod pojęciem stabilnego i szybkiego rozwoju zależy oczywiście od danego momentu czasowego i przez ostatnie kilkadziesiąt tysięcy lat były to społeczeństwa zhierarchizowane, regulowane mechanizmami wojen, wspieranych mechanizmami religii, posiadania oraz przez ostatnie 200 lat mechanizmami systemów finansowych.

Wg autora społeczeństwa doszły do momentu czasowego przejścia na kolejną strukturę społeczną, a mianowicie strukturę społeczeństwa zrównoważonego niezhierarchizowanego.

Autor definiuje społeczeństwo zrównoważone niezhierarchizowane następująco:

– społeczeństwo takie musi mieć zdrowe mechanizmy selekcji – selekcja musi odbywać się zarówno na poziomie genetycznym jak i memetycznym – wg. autora najlepszym sposobem jest selektywne finansowe wpieranie jednostek w zależności od posiadanego potencjału genetycznego i memetycznego, pod warunkiem, że te jednostki posiadają potomstwo w ilości adekwatnej do określonej dla nich (dla przykładu osoby inteligentne, zdrowe i ładne wspierane byłyby finansowo przez Państwo wtedy, gdyby miały dużo dzieci, a osoby mało inteligentne oraz chore wspierane byłyby Przez państwo wtedy, gdyby miało jedno lub nie miały wcale dzieci),

– społeczeństwo takie musi być stabilne gospodarczo co w głównej mierze oznacza przejście od pracownika/współpracownika do współudziałowca – każda praca/współpraca powinna powodować przekazanie części wynagrodzenia/należności w udziałach, tak, aby pracownicy/współpracownicy byli zarazem udziałowcami, a udziały powinny być tym większe, im większy jest staż pracy/współpracy,

– kolejnym istotnym aspektem jest współtworzenie oraz stosowanie prawa przez wszystkich obywateli – już teraz nie ma żadnych technicznych ograniczeń, aby wszyscy obywatele uczestniczyli w procesie przygotowania i zatwierdzania prawa, a także w procesach ustalania wyroków sądowych z wykorzystaniem nowoczesnych środków technicznych,

– kolejnym elementem jest otwarty mechanizm szkolnictwa, kształcący młodzież na odważną, inteligentną, kreatywną i rozumiejącą mechanizmy świata, który ich otacza. Ważne, aby młodzi ludzie uczyli się także bronić i atakować czyli obeznani byli również z mechanizmami stanowienia i kontroli prawa, samymi mechanizmami prawnymi, sztukami walki oraz wykorzystaniem broni palnej,

– kolejnym elementem jest modyfikacja systemu finansowego w taki sposób, aby jedyną kontrolę nad tymi systemami posiadali sami obywatele, krajów które one dotyczą, a wyemitowane środki pieniężne posiadały zabezpieczenia w postaci dóbr materialnych.

Zrównoważone społeczeństwa niezhierarchizowane wg autora będą bardzo monolityczne, wydajne i bardzo mało czułe na ataki zarówno od środka, jak i z zewnątrz. Na dodatek koszt utrzymania mechanizmów w takim społeczeństwie powinien być z czasem wielokrotnie mniejszy niż koszt utrzymywania ogromnych struktur państwowych na wzór obecnych.

Wg autora takie społeczeństwa powinny więc z łatwością konkurować ze społeczeństwami zhierarchizowanymi, gdzie

utrzymywanie hierarchii jest bardzo kosztowne, mechanizmy selekcji są wręcz wypaczone, stabilność jest mała ze względu na znaczne dysproporcje w stanie posiadania, a dzieci kształcone są wręcz na tchórzliwych pracowników mających jedynie wykonywać przydzielone im zadania.

Najbliżej zrównoważonym niezhierarchizowanym społeczeństwom są kraje skandynawskie, ale nawet tam nie udaje się wprowadzić elementów związanych z gospodarką i finansami.

Pytanie jak będzie następował proces przejścia całego społeczeństwa do zrównoważonych społeczeństw niezhierarchizowanych?

Wg autora obecnie niemal wyłącznie kraje Unii Europejskiej (oraz Japonia) mają duże szanse dojścia w sposób stabilny w przeciągu kilku pokoleń do zrównoważonych niezhierarchizowanych społeczeństw.

Niestety fundamenty co najmniej jednego z kluczowych mechanizmów we wszystkich dużych krajach oprócz większości krajów Unii Europejskiej wykluczają pokojowe przejście do takich społeczeństwa (a nawet w samej Unii Europejskiej Wielka Brytania raczej nigdy nie będzie w stanie zrezygnować z „wirtualnego pieniądza” czyli obecnego systemu finansowego).

Wg autora ze względu na zbyt duże konflikty interesów proces „przejścia” nie obędzie się niestety bez dużej wojny światowej. W tym aspekcie autor ma jednak nadzieję, że się myli, i że uda się ten proces przeprowadzić na całym świecie całkowicie pokojowo.

Autorstwo: sensuit

Nadesłano do „Wolnych Mediów”